

Kronika Wizyty papieskiej

Baranów, czwartek, 16 VI, 1983r.

Od godzin pełnych ludzie zbierali się pod kąt trasy przejazdu Jana Świętego. Około lotniska gronadziły się coraz większe tłumy. Samolot papieski wylądował o 17-tej. Parę minut później pojawił się Ojciec Święty. W przemówieniu powitalnym powiedział m.in.: "... Pragnę więc - namu przybędzie tam gdzie program mał prowadzi - od rana powiadomi, że przybywam do całej swojej Ojczyzny i do wszystkich Polaków. Od Polacy ku Kościołowi i do Wschodu na Zachód. ... rozumie więc, abyście przyjęli moje obecność również tam, gdzie nie prowadzi miłych moich pielgrzymki, gdzie nie i stąd mogę przybyć tyż ruszem. Wszyskim, którzy chcą, wspólnie ze mną modlit się i pielgrzymować duchem i sercem, będę serdecznie wdzięczny..." /.../. O godz. 19 Jan Paweł II odprawił w katedrze naszą św., której wysłuchało około pół miliona ludzi zgromadzonych na pl. Barankowym, "Barankiem przedmieścia i Miodowej".

Tam ugrupowany na pl. Barankowym skandował "", owacyjnie witając pielgrzymkę z Gdzieśka niosącą transparenty nawiązujące solidarnościowe i literackie. Po krótkiej mszy informował się pochód, który ruszył wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Miasta. Został on zablokowany przez milicję koło KG i skrócił u Al. Jerozolimskiego. Skandowane "Przebaczenia", "Niech żyje papież",

piątek 17 VI po spotkaniu w "Elwederze", które przeciągnęło się do południa dwóch godzin Jan Paweł II przybył do kościoła "jeńców Kapucynów", gdzie oczekiwali na niego przedstawiciele różnych środowisk, m.in. Tadeusz Bocwiński, członek Rady Przemyskiej Rady "Solidarności". Odnosił on również zna tka Grzegorza "rszynka", Barbary Sadownej.

Po południu w Kazimierzu Przemyskim odbyło się spotkanie Ojca Świętego z przedstawicielami wszystkich ośmiu katolickich organizacji narodowych w Polskiej Radzie Kulturalnej, oraz reprezentantami Związku Religijnego Wydziału Katolickiego i Muzealnego Związku Religijnego. "Ostatnio Papież odbrał z rąk rektora KUL dyplom doktora honoris causa tej uczelni.

W okolicach stadionu od rana gromadziły się tysiące ludzi. W popołudniowej mszy wiele udziału ponad milion wiernych. Jana Pawła II powitano skrzekami "niech żyje Papież", śpiewano "Oto lat" i podnoszono w głąb transparenty ty - "Ojciec Święty, Solidarność z Tobą, RPP", "I podziękowanie za opiekę, Solidarność Współ", "Modlimy się za uwiezione braci - kuzinicy Unaszy", "Najserdeczniejsze powitanie Janowi Pawłowi II z wigilią i podzieleniem przesypanego 1983", "Ojciec Daj silki i wiary znowielennemu narodowi", "Ojciec Święty kochamy Cię, świętyjmy Internowandę". Po mszy najwięcej osób uformowało się na moście Poniatowskiego. Skandowane: "Papież z nami", "Bożyzek Bujak", "ZGMO na stulecie", "Dobraczyści do sprawiedliwości", "Anonim", "Dlaczego wybory", "Kto za wolności bez Solidarności", "Lech Wałęsa", "Polska to my". Kilkusetoszowa grupa dotarła na ulice Solne, gdzie informowała milicja bijąc i wyrapując ludzi z transparentami.

Nieco później Jan Paweł II modlit się w miejscu kradni na terenie Pawlikowa przed Pomikiem Bohaterów Lotniczej Marynarki.

Nieopodal pierwsze kroki skierowały do celu m. Makrymiliana Kolbusza potem w hejlu tysięcy ponad liczących przedstawicieli ugrupowań konnych. O 10-tej rozpoczęła się msza dziesięciu dla uroczystego dr. Ojca Kolbusza. Przybyły na nią m.in. pielgrzymi relatywne z okolicznych diecezji - do nich też Ojciec Święty zwrócił się ze szczerą laską powitaniem mówiąc o g odnosią pracy narodowej. Wśród setek tysięcy zgromadzonych widać również grupy byłych internowanych.

Po południu Jan Paweł II przybył do Częstochowy. Odniesień Rzymsko-Katolickiej, gdzie błogosławił przybyłych na spotkanie chorych i ulammów. Na Jasnej Górze spotkał się z wiejską Rzeszowską "Solidarnością". Powitał ją m.in. "Przychodźcie do Częstochowskiej wsi z rąp w sercu i balem, a moje i gnieinem. I ta obecność Wasza ma powód moe świadectwa, tego świadectwa, które odniesie świat cały, kiedy robońnik polski upomni się o wiebie z Ewangelią w ręku i sedlitem na ustach".

Wieczorem odbyło się spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą. W Apele Jasnowąckim /p. 15 Nr 145/ uczestniczyło ok. miliona osób z całej Polski.

Po ukończeniu spotkania wracając al. Różanieckiej Marii Panny - obiegły skandale, kiedy żołnierze milicji - utworzyli pochod z bastoni i transparentami "S".

ri "B".

Cząstka ludzi niewidoczna biwakowała pod Jasną Góru, w oczekiwaniu na po-
ranną mszę św. Nowe pielgrzymki przybyły zato. Częstochowa w dniach pobytu
zapisała gościem 1-1,5 milionów pielgrzymów.

Przybyły dni uczestniczyli w mszy św. wizytającej Jubileusz 600-lecia Obie-
sności Małego Jezu w Jasnowojskim Obrzeżu, odprawianej przez Jana Pawła II
o 16-tej. Niedziele, o 14.30 ukoronował 4 obrazy Matki Bożej.

Zaraz potem rozpoczęła się sesja Biskupatu Kościelskiego. Ojciec Święty powie-
dział biskupom: "...komunikaty z konferencji suspektały tak bardzo rozbud-
ny w przekształcie potrzeby stworzenia prawdy /.../ "przedstawstwo polskie
będzie na dalsze prawa do wszystkiego, co zapewnia właściwą mi podnięto-
wość, czyli sumę sprawnych wynikających z samej natury ludzkiej istoty oraz
niedźwiedziej wspólnoty /.../ Kościół w Polsce ma ręce pełne pracy charytatywnej.
Ta oszczęda miłości bliźniego przeobraża powury w wielu punktach i holasny ob-
raz życia społeczeństwa, jaki wykonały się na przestrzeni ostatniego roku
/.../ Z maryjnej inspiracji naszego Milenium, wypatrzaj postacią św. Maksymiliana,
musisz wypływać wszystko to, co skutki wolności Kościoła - i przede wszystkim
Kościoła na skutek prowadzonej wolności człowieka i Narodu. Stalo się to szacunek
golińsczy aktualnie na tle wydarzeń lat 80-tych. /.../ Wydarzenia lat 80-tych
uszydatniają w sposób szczególny znaczenie nauki społecznej Kościoła, a w
znaczędliwości znaczenie "ewangelii pracy" /.../ Otwiera się tu - w nowym ok-
by wyniarzu i z nową intensywnością /.../ - nadanie dla duchopasterstwa i
apostolstwa w Polsce /.../ Chodzi o ducha pracy ludzkiej, choć nie o jej
społeczny kształt. Problematyka zwyczków zawodowych u ich kontynuatorów pełni
ciągi herensiani w jednym i drugim /.../ Na zakończenie "apostoł powiedział:
"Wyciągną, Brodzy Bracia, z całego serca, abyście na gruncie Rohna Skupio-
ne ią oraz inspiracji maryjnej znajdowali w dalszym ciągu oparcie dla planów
życiopisarskich, które będą służyły jednoczeniu ludu Bożego na ziemi pol-

Wieszczał, jak poprzedniego dnia, Apel Jasnowojski. "...Młode Jasnowojskie,
pragnie Tobie samej siedziby, to wszystko, co zostało wypracowane w trudnym
okresie ostatnich lat, zwłaszcza od sierpnia 82. Te wszystkie prawdy, mądro-
wości i postawy. Spraw, aby nie z tego, co prawdziwe i skuteczne, nie ugi-
nęły. Spraw, aby stalo się tworzeniem prawdziwej nowej społeczeństwa i moralnej
/.../ Krzysztof Kościelski, pragnie Ciąćce polecić trudno zadania tych, którymi
sprawują władzę na polskiej ziemi. Państwo jest zilne przed wszystkim popar-
cieniem społeczeństwa. Obiec Biskupie, o Matkę Jasnowojską, zanioszo głośną prośbę,
aby to poparcie mogło płynąć z pełnego zrozumienia dniaowej drogi Narodu i
społeczeństw jego duchowości. A to równocześnie droga poszukiwania chro-
wieka, jego zmiania i przekonan /.../ Odpuść nam nasze winy, jako i nasze
puścienniny naszym winowajcom - słowa te stanowią potężne zapory przeciw naro-
zniu niemierze i odrętu /.../ Matko naszych serc, spraw, aby słowa te kształ-
te wokół nas przebaczenia wróciły tam, gdzie bez przebaczenia nie potrafimy
wyrazić się z powodu niewiedzi /.../

Formalne. Miasto wypełniało oszczędzanie, całe ulice i ścieżki, dom za domem.
Na wszystkich oknach flagi, krzyże oltarzyki. Dekoracje wykonane z rozmachem
i ogromną pieczęcią miłością.

I tutaj w mszy w parku Zultury uczestniczyły setki tysięcy ludzi. I tutaj
jak w Warszawie i Częstochowie, a później na całej trasie wśród pielgrzymów
liczne grupy z transparentami "Solidarność" i z literami "S". Cząstka z
nich ruszyła później w kilkutygodniowym pachodzie, który zakończył się skandalem
"28 czerwca" - zapowiedzią obchodów rocznicy wydarzeń 1956 r.

Katowice. Na spotkanie z Ojcem Świętym na lotnisku przyjechało ok. miliona
ludzi. Tysiące mszy iak uliczny denu. Uczestnicy Śląska przybywali z rodzin -
bardziej niż gdzie indziej - ludzie byli pełni powagi czy wreszcie przynęcenia.
Jednak jak wszędzie reagowali ogromnie tywo. Owacyjnie oklekaiali słowa
Jana Pawła II o godności i sensie pracy, o zwyczajach zawodowych, o wydarze-
niach ostatnich lat.

c.d. ANEKSU przy kolejnym numerze 13